

Sygn. akt XV Ca 472/15

## POSTANOWIENIE

Dnia 11 września 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział XV Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Maria Antecka

Sędziowie: SSO Karolina Obrębska

SSR del. Paweł Soliński (spr.)

Protokolant: prot.sąd. Justyna Małek

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 11 września 2015 r. w Poznaniu

sprawy z wniosku W. O.

przy udziale A. K.

o podział majątku wspólnego

na skutek apelacji wniesionej przez wnioskodawcę

od postanowienia Sądu Rejonowego Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu

z dnia 27 października 2014 r.

sygn. akt V Ns 707/12

### ***postanawia:***

I. zmienić zaskarżone postanowienie w punkcie 1. w ten sposób, iż zasądzone świadczenie rozłożyć na trzy równe raty po 71.557 zł (siedemdziesiąt jeden tysięcy pięćset pięćdziesiąt siedem złotych) płatne co trzy miesiące, przy czym termin pierwszej raty określić na dzień 11 grudnia 2015 r., z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia płatności którejkolwiek z rat;

II. oddalić apelację w pozostałej części;

III. obciążyć kosztami postępowania apelacyjnego wnioskodawcę i uczestniczkę postępowania w zakresie przez nich poniesionym

/-/ Karolina Obrębska /-/ Maria Antecka /-/ Paweł Soliński

## UZASADNIENIE

Wnioskiem z dnia 19 października 2010 r. (wniesionym w dniu 16 lutego 2010 r. do niewłaściwego Sądu Rejonowego (...) w P.) wnioskodawca W. O., działający przez pełnomocnika w osobie adwokata, wniósł o podział majątku wspólnego jego i uczestniczki postępowania A. K., wskazując, że w jego skład wchodzi nakłady poczynione z majątku wspólnego stron na majątku osobistym wnioskodawcy – nieruchomości położonej w K., o powierzchni 0,3200 ha, dla której Sąd Rejonowy (...) w P. prowadzi księgę wieczystą KW nr (...) o wartości 122.536 zł, a także takie składniki jak: meble, sprzęt RTV i samochodu. Jednocześnie wniesiono o zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz uczestniczki

postępowania kwoty 61.268 zł tytułem spłaty 1/2 wartości nakładów z majątku wspólnego na majątek osobisty wnioskodawcy. W końcu wniesiono o nakazanie uczestniczce opuszczenia w/w nieruchomości oraz o obciążenie stron kosztami postępowania w częściach równych (k. 2-4).

W uzasadnieniu wniosku wskazano, że umową notarialną z dnia 10 września 2010 r. strony wyłączyły panujący do tego dnia ustrój wspólności majątkowej małżeńskiej i do tego dnia zgromadziły majątek wspólny wskazany w petitum wniosku. Dalej podano, że nieruchomość w K. wnioskodawca nabył przed zawarciem związku małżeńskiego, a w dacie zawarcia małżeństwa, tj. w dniu 26 czerwca 1999 r. nieruchomość była niezabudowana, z rozpoczętą budową domu jednorodzinnego, który w tej dacie był w stanie surowym zamkniętym. Dom do dnia dzisiejszego nie jest wykończony, a wartość budynku wynosi 232.536 zł. Po dniu zawarcia związku małżeńskiego wnioskodawca sprzedał swojej siostrzenicy nabyte przez niego ze spadku po ojcu mieszkanie stanowiące jego majątek osobisty za kwotę 100.000 zł, którą w całości przeznaczył na wykańczanie domu, stąd – zdaniem wnioskodawcy - od wartości domu należy odjąć kwotę 100.000 zł. Natomiast pozostałe koszty wykańczania domu strony ponosiły z majątku wspólnego (k. 4-5).

Postanowieniem z dnia 8 marca 2011 r. (k. 47) Sąd Rejonowy (...)w P. stwierdził swoją niewłaściwość i sprawę przekazał do rozpoznania Sądowi Rejonowemu (...) w P. jako właściwemu miejscowo i rzeczowo.

W odpowiedzi na wniosek z dnia 25 maja 2011 r. (k. 63-64) uczestniczka postępowania oświadczyła, że widzi możliwość ugodowego zakończenia postępowania, pod warunkiem zakupu przez wnioskodawcę na rzecz uczestniczki mieszkania położonego w P. o metrażu wynoszącym co najmniej 60 mkw. oraz o co najmniej 3 pokojach. Poza tym uczestniczka zakwestionowała zaproponowany sposób podziału majątku wspólnego oraz skład i wartość majątku przedstawione we wniosku. Przede wszystkim nie zgodziła się z wartością nieruchomości oraz wartości nakładów na nią poczynionych, uznając, że jest stanowczo zaniżona.

Na rozprawie dnia 22 czerwca 2011 r. (k. 70) pełnomocnik wnioskodawcy oświadczył, że wnioskodawca jest gotów zawrzeć ugode, ale nie na warunkach jak w odpowiedzi na wniosek, ale przez jednorazową spłatę w kwocie 90 tys. zł. W odpowiedzi pełnomocnik uczestniczki w osobie radcy prawnego oświadczył, że mandantka nie zgadza się na taką treść ugody. Z kolei pełnomocnik wnioskodawcy oświadczył, że na pewno mandat nie kupi uczestniczce mieszkania. Ostatecznie obecni zgodnie oświadczyli, że nie ma sporu, że działka w K. nie stanowi majątku wspólnego stron i stanowi majątek osobisty wnioskodawcy. Wobec powyższego pełnomocnik wnioskodawcy cofnął wniosek o eksmisję uczestniczki i podał, że sprawa będzie się toczyła odrębnie.

Jednocześnie na tym posiedzeniu strony zgłosiły dalszych wniosków, a Sąd postanowił zakreślić pełnomocnikom obu stron termin 21 dni na złożenie ostatecznych twierdzeń, zarzutów, wniosków dowodowych pod rygorem skutków z art. 207 par. 3 kpc (k. 72). W zakreślonym terminie pismo z dnia 12 lipca 2011 r. (k. 74-76) z wnioskami dowodowymi złożył wyłącznie pełnomocnik uczestniczki postępowania, który nadto w tym piśmie zakwestionował zarówno okoliczności uzyskania przez wnioskodawcę całości kwoty uzyskanej ze sprzedaży mieszkania, jak i przeznaczenie uzyskanych w ten sposób środków na wykończenie domu. W szczególności podkreślono, że żaden dowód przedstawiony w sprawie nie wskazuje na fakt, aby cała kwota 100.000 zł miałyby trafić do wnioskodawcy. Nadto wnioskodawca żadnym dowodem nie wykazał, by opisane przez niego kwota 100.000 zł w istocie została przeznaczona na wykończenie domu w K., w związku z czym uczestniczka zakwestionowała tę okoliczność w całości.

Na rozprawie dnia 14 grudnia 2011 r. (k. 101-102) strony i pełnomocnicy zgodnie oświadczyli, iż meble niekuchenne zostały pomiędzy nimi rozliczone. Następnie strony zawarły ugode częściową następującej treści:

„1. Strony zgodnie ustalają, iż ich majątek ruchomy stanowiący wyposażenie mieszkania stanowią:

a) meble pokojowe w postaci dwóch witryn (...)i komody oraz stołu, krzeseł i dywanu, jak również łóżka dziecięce, biurka dziecięce wraz z krzesłami oraz szafa z pokoju zajmowanego przez córkę uczestniczki M. O.,

b) sztućce, zestaw garnków oraz zastawa stołowa znajdujące się w kuchni,

c) lodówka,

d) pozostałe wyposażenie kuchni w postaci mebli oraz sprzętu AGD i lamp,

e) pozostałe wyposażenie pokoi w postaci pozostałych mebli i sprzętu RTV, w szczególności telewizor (...) marki S. (...),

2. Strony zgodnie ustalają, że uczestniczące postępowania przypadają na wyłączną własność ruchomości wymienione w punktach od 1 a) do 1 c) ugody, a wnioskodawcy przypadają na wyłączną własność ruchomości wymienione w punktach od 1 d) do 1 e),

3. Tytułem dopłaty z tytułu rozliczenia w/w ruchomości wnioskodawca zobowiązuje się zapłacić na rzecz uczestniczki postępowania kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych), którą to kwotę zapłaci w dwóch ratach po 1.350 zł (tysiąc trzysta pięćdziesiąt złotych), z których pierwsza płatna będzie w terminie do dnia 31 stycznia 2012 r., a druga w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się postanowienia kończącego całe postępowania w niniejszej sprawie,

4. Strony zgodnie oświadczają, że niniejsza ugoda stanowi całkowite rozliczenie wszelkich ruchomości za wyjątkiem samochodów i zgodnie oświadczają, że nie posiadają innych wspólnych ruchomości nie objętych niniejszą ugodą,

5. Strony wyrażają zgodę na powyższą ugodę.”

W tej sytuacji Sąd postanowił wobec częściowej ugody umorzyć postępowania w części dotyczącej całego majątku ruchomego stron, nie będącego samochodami (k. 104). Orzeczenie to jest prawomocne.

W piśmie procesowym z dnia 6 grudnia 2013 r. (k. 348-350) pełnomocnik uczestniczki wniósł o zasądzenie na jej rzecz kwoty nie niższej niż 264.250 zł, czyli stanowiącej 1/2 poczynionych nakładów na nieruchomości.

Na rozprawie dnia 13 stycznia 2014 r. (k. 353) strony zawarły kolejną ugodę częściową następującej treści:

„1. Strony zgodnie ustalają, iż ich majątek wspólny ruchomy stanowi także samochód osobowy marki M. (...), rok produkcji 1989, o numerze rejestracyjnym (...) (...);

2. strony zgodnie ustalają, że ruchomość opisana pkt 1 przypada na wyłączną własność wnioskodawcy;

3. uczestniczka postępowania zobowiązuje się do wydania do dnia 13 lutego 2014 roku dokumentów i kluczyków do tego samochodu;

4. wnioskodawca zobowiązuje się w terminie do dnia 13 lutego 2014 roku do zapłaty tytułem spłaty w/w samochodu kwoty 500,00 zł (pięćset złotych);

5. strony wyrażają zgodę na powyższą ugodę.”

W tej sytuacji Sąd postanowił wobec częściowej ugody umorzyć postępowania w części dotyczącej samochodu marki M. (...) (k. 355). Orzeczenie to jest prawomocne.

Na rozprawie dnia 22 września 2014 r. (k. 471) strony zawarły kolejną ugodę częściową następującej treści:

„1. strony zgodnie ustalają, iż ich ostatni majątek wspólny ruchomy stanowi samochód dostawczy marki M. (...), rok produkcji 2003, o numerze rejestracyjnym (...);

2. strony zgodnie ustalają, że ruchomość opisana pkt 1 przypada na wyłączną własność wnioskodawcy;

3. wnioskodawca zobowiązuje się w terminie do dnia 22 października 2014 roku do zapłaty tytułem spłaty w/w samochodu kwoty 750,00 zł (siedemset pięćdziesiąt złotych);

5. strony wyrażają zgodę na powyższą ugodę.”

W tej sytuacji Sąd postanowił (k. 473) wobec częściowej ugody oraz częściowego cofnięcia wniosku umorzyć postępowanie w części dotyczącej samochodu marki M. (...), samochodu marki N. (...) oraz żądania eksmisji uczestniczki postępowania. Orzeczenie to jest prawomocne.

W piśmie z dnia 24 września 2014 r. (k. 477) pełnomocnik uczestniczki ponownie zaprzeczył, aby nakładem W. O. miała być kwota 100.000 zł.

Na rozprawie dnia 13 października 2014 r. (k. 479) pełnomocnik wnioskodawcy co do spłaty wniósł o zasądzenie 1 raty 40 tys. zł płatnej do 31.12.2014r., a pozostałą kwotę o rozłożenie na 36 równych miesięcznych rat, płatnych do ostatniego dnia każdego miesiąca, wskazując, że wnioskodawca miał otrzymać kontrakt, który pozwoliłaby mu na zawarcie ugody, do której nie doszło i dlatego wnosi o rozłożenie na raty, a bieżący miesięczny dochód wnioskodawcy kształtuje się ok. 5 tys. zł miesięcznie z tytułu działalności gospodarczej, a innych źródeł nie posiada i nie zaciągnie kredytu.

W odpowiedzi uczestniczka nie zgodziła się z wysokością spłaty, ani nie z ratami w podany sposób.

Ostatecznie strony nie widziały możliwości całościowego ugodowego zakończenia sprawy.

Postanowieniem z dnia 27.10.2014 r Sąd Rejonowy (...) i W. w P. w sprawie (...) zasądził od wnioskodawcy na rzecz uczestniczki postępowania kwotę 214.731 zł tytułem zwrotu połowy nakładów z majątku wspólnego na majątek osobisty wnioskodawcy w postaci budowy domu jednorodzinnego na nieruchomości położonej w K., dla której Sąd (...) w P. prowadzi księgę wieczystą pod oznaczeniem (...), płatną w terminie 3 miesięcy od dnia uprawomocnienia się postanowienia oraz orzekł o kosztach postępowania obciążając wnioskodawcę i uczestniczkę postępowania nieziszczonymi kosztami opinii biegłych po połowie, a w pozostałej części w zakresie przez nich poniesionym.

Podstawą rozstrzygnięcia Sądu I instancji były następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne oraz wywiedzione na tej podstawie wnioski :

W dniu 26 czerwca 1999 r. A. K. i W. O. zawarli związek małżeński.

Wyrokiem z dnia 6 września 2010 r. Sąd Okręgowy w P. w sprawie sygn. akt XII C (...) rozwiązał małżeństwo stron, bez orzekania o winie. Wykonywanie władzy rodzicielskiej nad małoletnim synem stron powierzono matce. Orzeczenie to jest prawomocne.

**Dowód:** niesporne, a nadto umowa majątkowa (k. 142-143), wyrok rozwodowy wraz z uzasadnieniem i wyrokiem apelacyjnym (k. 253-266)

W małżeńskiego stron od początku panował ustrój wspólności majątkowej małżeńskiej.

Jednakże w dniu 10 września 2008 r. strony w formie aktu notarialnego zawarły umowę majątkową ustanawiającą rozdzielną majątkową.

**Dowód:** niesporne, a nadto umowa majątkowa (k. 142-143)

Przed zawarciem związku małżeńskiego, do majątku osobistego, wnioskodawca W. O. nabył na wyłączną własność niezabudowaną nieruchomość położoną w K., przy ul. (...), działka nr (...), o powierzchni 0,3200 ha, dla której Sąd Rejonowy (...) w P. prowadzi księgę wieczystą KW nr (...).

Działkę tę wnioskodawca kupił miesiąc przed zawarciem związku małżeńskiego z A. K..

Natomiast już po zawarciu związku małżeńskiego z uczestniczką postępowania, w dniu 2 lipca 1999 r. nastąpiło zgłoszenie budowy budynku na tej działce. Budowa rozpoczęła się w dniu 14 lipca 1999 r. od wytyczenia narożnika

budynku mieszkalnego zgodnie z planem realizacyjnym oraz pozwoleniem na budowę. Następnie w dniu 28 lipca 1999 r. rozpoczęto wykop pod ławy fundamentowe. Budowa ostatecznie zakończyła się w dniu 1 sierpnia 2000 r. pracami dekarскими na dachu.

Później w czasie trwania małżeństwa dom ten był wykańczany, jednak budynek ten do dziś nie został w pełni wykończony, jest w stanie surowym, zamkniętym. Przy budowie małżonkom pomagał dużo finansowo brat wnioskodawcy. Początkowo również uczestniczka procowała, a potem zajmowała się domem i dziećmi. Budowa trwała również ze środków pochodzących z pensji wnioskodawcy otrzymywanej w czasie małżeństwa z pracy w firmie jego brata. Następnie wnioskodawca prowadząc już działalność gospodarczą podpisał umowę ze sklepami (...) na montaż klimatyzacji i wentylacji, wskutek czego bardzo dobrze zarabiał.

Aktualna wartość rynkowa całej nieruchomości w stanie na dzień 10 września 2008 r. wynosi 684.918 zł. Natomiast wartość rynkowa gruntu jako niezabudowanego wynosi 255.456 zł. Zatem wartość rynkowa nakładów na nieruchomość w związku z budową domu wynosi 429.462 zł.

**Dowód** : dziennik budowy (k. 8-15), opinia biegłego sądowego w dziedzinie szacowania nieruchomości inż. M. S. (k. 387-437), zeznania uczestniczki postępowania (k. 71, 334-335) oraz częściowo: operat szacunkowy (k. 20-46), operat szacunkowy (k. 288-331) i zeznania wnioskodawcy ( k. 71, 333-334)

Natomiast poprzednią (pierwszą) żoną wnioskodawcy była E. O..

Majątek wspólny W. i E. małżonków O. stanowiło spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w P. na os. (...), o powierzchni użytkowej 61,48 mkw. Prawo to zostało przez nich nabyte do ich dorobku na mocy umowy darowizny z dnia 2 grudnia 1994 r.

Następnie w dniu 19 kwietnia 2000 r. W. i E. O. zawarli w formie aktu notarialnego umowę sprzedaży ich udziałów w tym prawie do lokalu M. O.. Cena sprzedaży została ustalona na kwotę 100.000 zł, płatną w 24 miesięcznych ratach, płatnych nie później niż do dnia 15 każdego miesiąca, począwszy od kwietnia 2000 r., wynoszących po 4.167 zł, tj. do dnia 10 kwietnia 2002 r. Jednocześnie notariusz poinformował strony tej umowy sprzedaży m.in. o skutkach karnych wynikających z treści kodeksu karnego skarbowego.

Wnioskodawca nie dokonał podziału majątku wspólnego z pierwszą żoną.

**Dowód:** umowa sprzedaży (k. 16-19) oraz częściowo zeznania wnioskodawcy ( k. 71, 333-334)

Wnioskodawca W. O. liczy 48 lat i z zawodu jest technikiem mechanikiem. Prowadzi działalność gospodarczą – zakład usług instalatorsko-budowlanych. W 2009 r. jego dochody wyniosły 109.008,37 zł, co dawało ok. 9.000 zł miesięcznie. Obecnie nadal prowadzi własną działalność gospodarczą w branży budowlanej i deklaruje, że zarabia ok. 3.500 zł netto. Ma kredyt 100.000 zł. Trzy firmy zalegają mu na sumę ok. 350.000 zł.

W posiadaniu wnioskodawcy, na użytek jego firmy, znajduje się samochód marki M. (...), rok produkcji 2003, o nr rej. (...), którego wartość, wg stanu na dzień ustania wspólności majątkowej małżeńskiej, tj. dnia 10 września 2010 r., a cen aktualnych, wynosi 14.700 zł brutto.

**Dowód:** wyrok rozwodowy wraz z uzasadnieniem i wyrokiem apelacyjnym (k. 253-266), opinii biegłego sądowego z dziedziny wyceny pojazdów mechanicznych (k. 150-169), zeznania wnioskodawcy ( k. 71, 333-334) i zeznania uczestniczki postępowania (k. 71, 334-335)

Natomiast uczestniczka postępowania A. K. liczy 39 lat i jest z zawodu florystką.

Uczestniczka ma dwoje małoletnich dzieci M. (pochodzącą z poprzedniego jej związku małżeńskiego) i J. (pochodzącego ze związku małżeńskiego z wnioskodawcą) O.. Osoby te otrzymują alimenty w następującej wysokości: 250 zł na uczestniczkę postępowania, 600 zł na córkę i 1.400 zł na syna.

Od niedawna A. K. podjęła pracę w kwiaciarni na umowę zlecenie i deklaruje, że pierwsza wypłata wyniosła ok. 1.000 zł. Jest to praca na pół etatu.

Wcześniej, przed przeprowadzką do K., uczestniczka wraz z własną rodziną mieszkała u jej rodziców na ul. (...). W międzyczasie zmarła matka uczestniczki, która nie pozostawiła testamentu, natomiast 2 dzieci.

**Dowód:** oświadczenie majątkowe (k. 108-109), wyrok rozwodowy wraz z uzasadnieniem i wyrokiem apelacyjnym (k. 253-266) i zeznania uczestniczki postępowania (k. 71, 334-335)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powyższego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Jeśli chodzi o zgromadzone w sprawie **dokumenty**, to co do zasady nie były one kwestionowane przez strony, a Sąd nie stwierdził podstaw, aby czynić to z urzędu, wobec czego dowód z dokumentów przeprowadzono na okoliczność składu majątku wspólnego oraz wartości i nakładów oraz sytuacji stron, a także pochodzenia środków na wykończenie domu i przeznaczenia środków pochodzących ze sprzedaży mieszkania oraz daty wyłączenia ustroju wspólności majątkowej małżeńskiej. Zważyć też w tym kontekście na szczególny charakter dokumentów urzędowych, jak wyroki ze sprawy rozwodowej sygn. akt XII C (...), czy odpis aktu notarialnego (art. 244 § 1 kpc), które stanowiły dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone. Wszakże również akt notarialny zgodny z prawem, stanowiący czynność notarialną (art. 79 ust. 1 w zw. z art. 2 ust. 2 ustawy z 1991 r. - Prawo o notariacie) ma charakter dokumentu urzędowego w rozumieniu przepisów kodeksu postępowania cywilnego (tak postanow. SN z 2009-02-26, IV CSK 471/08, LEX nr 583892, teza 2). Notabene, ten ostatni dokument w postaci wypisu aktu notarialnego z dnia 10.09.2010 r. sporządzonego przed notariuszem E. D. D. (Rep. Nr 11. (...)), uzyskany na żądanie Sądu, pozwolił sfalsyfikować błędne twierdzenie wniosku, jakoby wspólność ustała dopiero 2 lata później, tj. dnia 10 września 2010 r.

Następnie Sąd postanowił przeprowadzić dowód z pisemnej opinii biegłego z dziedziny wyceny pojazdów mechanicznych na okoliczność wartości rynkowej samochodu osobowego marki M. (...), rok produkcji 1989, o nr rej. (...), samochodu marki M. (...), rok produkcji 2003, o nr rej. (...), wg stanu na dzień ustania wspólności majątkowej małżeńskiej, a cen z daty wydania opinii, którą wydał biegły mgr inż. Z. K.. Opinia ta nie została zakwestionowana.

Jednocześnie postanowieniem z dnia 10 maja 2012 r., zmienionym postanowieniem z dnia 16 września 2013 r. (k. 135 i k. 274), dopuszczono dowód z pisemnej opinii biegłego z dziedziny szacowania nieruchomości na okoliczność ustalenia wartości nieruchomości położonej w K., przy ul. (...), działka nr (...), o powierzchni 0,3200 ha, dla której Sąd Rejonowy (...) w P. prowadzi księgę wieczystą KW nr (...), a także wartości nakładów poczynionych na w/w nieruchomość, w postaci budowy domu jednorodzinnego w okresie pomiędzy 26 czerwca 1999 r. a 10 września 2010 r., według stanu na dzień ustania wspólności majątkowej małżeńskiej, tj. dzień 10 września 2008 r., a cen z daty wydania opinii. Pierwotnie sporządzenie tej ekspertyzy powierzono biegłemu sądowemu z dziedziny wyceny nieruchomości mgrowi M. W., który wartość tych nakładów wycenił aż na kwotę 528.500 zł jako różnicę pomiędzy wartością nieruchomości zabudowanej a ceną gruntu. W tym zakresie opinię co do wyceny nakładów zakwestionował skutecznie pełnomocnik wnioskodawcy (k. 244-245). Następnie biegły M. W. (k. 274-276), podczas swojego przesłuchania, przyznał, że dokonał hipotetycznego podziału na działkę zabudowaną o pow. 880 mkw. i pozostałą część gruntu niezabudowaną o pow. 2.312 mkw., gdy tymczasem w sprawie nie zachodził podział fizyczny nieruchomości. Zarazem biegły nie był w stanie podać, kto jest autorem takiej metodologii. Poza tym biegły ustnie sprostował dwa nagłówki 3.3 i 3.4 na stronie 13 opinii, gdzie powinno być dwukrotnie użyte nieruchomości niezabudowane. Z kolei na zobowiązanie Sądu biegły złożył zdjęcia, o których była mowa w jego zeznaniach. Natomiast po nadesłaniu w/w zdjęć pełnomocnik wnioskodawcy (k. 276) wniósł na art. 157 ust. 1 w zw. ust. 3 ugn o poddanie ocenie prawidłowości sporządzenia operatu przez Stowarzyszenie (...), albowiem kwestionuje ten operat, w szczególności w związku ze złożonymi przez biegłego zeznaniami powstaje wątpliwość co do wyceny nakładów, skoro biegły dokonywał porównań z budynkami, które widział jedynie z zewnątrz, zaś samej wyceny dokonał przez matematyczne odjęcie wartości gruntu, którą sam wylicza od ceny transakcyjnej, a która nie była wskazana w żadnym z aktów notarialnych. Natomiast o ile by Sąd nie zwrócił się o taką wycenę, to pełnomocnik wnioskodawcy wniósł o opinię innego biegłego, ponieważ ta opinia jest hipotetyczna, a powinna być realna.

Rozpoznając powyższe Sąd na rozprawie dnia 13 stycznia 2014 r. (k. 354) postanowił oddalić wniosek o ocenę operatu biegłego, jednocześnie zobowiązując pełnomocnika wnioskodawcy do uiszczenia w terminie 14 dni zaliczki w kwocie 2.200 zł na poczet nowej opinii, pod rygorem pominięcia dowodu. Co istotne, żadna z obecnych stron nie zgłosiła na tym posiedzeniu jakichkolwiek zastrzeżeń co do tych decyzji Sądu (por. art. 162 kpc). Należało przy tym zwrócić uwagę, iż w świetle treści art. 130(4) kpc zobowiązanie do zaliczki świadczyło o tym, że w razie jej wpłynięcia, Sąd pozytywnie rozpatrzy wniosek o nową opinię. Nie tylko bowiem zbliżał się termin ważności uprzedniej, która została sporządzona dnia 18 marca 2013 r., a którego to upływ terminu w toku dalszego postępowania już aktualizował pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w postanowieniu z dnia 20 maja 2010 r. (V CSK 13/10, OSNC 2011/1/9), że wydana w postępowaniu sądowym opinia określająca wartość nieruchomości (operat szacunkowy) wymaga potwierdzenia aktualności przez biegłego rzeczoznawcę majątkowego, jeżeli upłynął ustawowy termin do jej wykorzystania w sprawie lub zaistniały okoliczności wymagające potwierdzenia aktualności, niezależnie od upływu terminu do wykorzystania opinii w sprawie (art. 156 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, jedn. tekst: Dz. U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 ze zm.). Dodatkowo zważyć należało na niewyjaśnione wyżej wątpliwości dotyczące pierwszej opinii, a zgodnie z art. 286 kpc Sąd właśnie w razie potrzeby może zażądać dodatkowej opinii także od innych biegłych. Wreszcie strona, kwestionując ustalenia operatu szacunkowego, powinna przedstawić dowody znajdujące się w jej posiadaniu na tę okoliczność. Jeden z takich środków dowodowych może stanowić operat szacunkowy wykonany przez innego rzeczoznawcę majątkowego, szacujący wartość tej samej nieruchomości (tak wyrok WSA w Warszawie z 2012-02-22, I SA/Wa (...), LEX nr 1137270). Takie zaś operaty, pierwszy (k. 20-56), szacujący nakłady na 447.956 zł, i drugi (k. 288-331), szacujący je na 424.400 zł, przedstawił wnioskodawca. W tym zaś kontekście oraz faktu, że te prywatne wyceny było zbliżone, a zarazem opinia pierwszego biegłego drastycznie od nich odbiegała, Sąd zdecydował się właśnie na powołanie nowego biegłego, tym bardziej, że prawo do wnioskowania o zawarcie z organizacją zawodową rzeczoznawców majątkowych umowy dotyczącej wykonania oceny operatu szacunkowego nie przysługuje w tym przypadku stronom (uczestnikom) postępowania, które mogą jedynie składać wnioski do sądu o ewentualne uzupełnienie lub dokonanie oceny wyceny albo sporządzenie nowej (tak Ewa Bończak-Kucharczyk, Komentarz do art. 157 ustawy o gospodarce nieruchomościami, publ. elektr. LEX, teza ).

Wobec tych rozbieżności postanowieniem z dnia 2 kwietnia 2014 r. Sąd, po wpływie w/w zaliczki, dopuścił dowód z pisemnej opinii biegłego z dziedziny szacowania nieruchomości na okoliczność ustalenia wartości nieruchomości położonej w K., przy ul. (...), działka nr (...), o powierzchni 0,3200 ha, dla której Sąd Rejonowy (...) w P. prowadzi księgę wieczystą KW nr (...), a także wartości nakładów poczynionych na w/w nieruchomość, w postaci budowy domu jednorodzinnego w okresie pomiędzy 26 czerwca 1999 r. a 10 września 2008 r., wg stanu na dzień ustania wspólności majątkowej małżeńskiej, tj. 10 września 2008 r., a cen z daty wydania opinii, którą to opinię biegły sądowy inż. M. S. wydał po przeprowadzeniu oględzin, ustalając wartość tych nakładów na sumę 424.400 zł.

Oceniając powyższy dowód Sąd uznał ekspertyzę biegłego za wiarygodny i przydatny dla rozstrzygnięcia sprawy materiał dowodowy. Należy bowiem podkreślić, że w postępowaniu cywilnym dowód w postaci opinii biegłego podlega ocenie na równi z innymi dowodami, a strony są uprawnione do podważania mocy dowodowej opinii biegłych za pomocą wszystkich dostępnych i przewidzianych przez prawo środków dowodowych. Zgodnie z postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2000 r. (I CKN 1170/98, OSNC 2001, nr 4, poz. 64) opinia biegłego podlega ocenie – przy zastosowaniu art. 233 § 1 kpc – na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki, wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2002 r., V CKN 1354/00). Kierując się tymi wskazaniem Sąd uznał, że przedmiotowa pisemna opinia została sporządzona w sposób rzetelny, jasny i spójny, przez osobę posiadającą odpowiednie kompetencje do jej przygotowania (tak doświadczenie zawodowe, jak i przygotowanie teoretyczne). Ekspertyza wskazuje metodykę opracowania, sposób badań, które doprowadziły biegłego do wysnucia ostatecznych wniosków. Wnioski końcowe pisemnej opinii zostały przy tym sformułowane w sposób jednoznaczny i kategoryczny, są wyczerpujące i zostały dostatecznie umotywowane. Opinia biegłego stwarza zatem jedną logiczną całość i odpowiada na postawioną wyżej tezę dowodową.

Co istotne, żadna ze stron nie zakwestionowała w żaden skuteczny sposób tej wartości określonej przez biegłego, ani nie domagała się jego przesłuchania. W tym kontekście zważyć należy, że brak było w ocenie Sądu podstaw do dopuszczenia z urzędu dowodu z kolejnej opinii biegłego, bądź jej aktualizacji, czy uzupełnienia. Podkreślić należało, że poprzednia opinia okazała się już nieaktualna, zarazem nowa korelowała z wyceną z aż 2 operatów.

W szczególności pełnomocnik uczestniczki postępowania nie zgłosił żadnych konkretnych zarzutów w określonym terminie 14 dni. Natomiast dopiero na rozprawie dnia 22 września 2014 r. (k. 470-471) pełnomocnik uczestniczki podniósł jedynie, że drugi biegły nie podważył w żadnym elemencie opinii pierwszego biegłego, który to zarzut okazał się całkowicie bezprzedmiotowy. Wszakże zadaniem drugiego biegłego nie było w ogóle oceniania swojego poprzednika, tym bardziej, że nie należy to do jego obowiązków. Jednocześnie zawodowy pełnomocnik uczestniczki mimo tego złożył do protokołu rozprawy wniosek „o powołanie kolejnego biegłego, który rozstrzygnie wątpliwości” (nie wskazując jednak jakie) i wraz z jednoczesnym wnioskiem „o zwolnienie pozwanej, uczestniczki z wnoszenia kosztów zaliczki na opinię biegłego ze względu na brak możliwości majątkowych” (nie składając przy tym oświadczenia majątkowego wg urzędowego wzoru). Rozpoznając powyższe Sąd postanowił na podstawie art. 102 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych zwrócić zgłoszony do protokołu rozprawy przez pełnomocnika uczestniczki wniosek o zwolnienie jej z zaliczki oraz pominąć wniosek pełnomocnika uczestniczki o kolejną opinię w sprawie. Również co do tych negatywnych decyzji procesowych strony nie zgłosiły żadnego zastrzeżenia.

Ostatecznie na okoliczność składu majątku wspólnego i nakładów oraz sytuacji stron, a także pochodzenia środków na wykończenie domu i przeznaczenia środków pochodzących ze sprzedaży mieszkania Sąd postanowił przeprowadzić dowód z przesłuchania stron.

Zeznania wnioskodawcy W. O. okazały się wiarygodne jedynie w części. Przede wszystkim wnioskodawca niczym nie wykazał jakoby „nakłady na dom w K. były poczynione przede wszystkim z mieszkania własnościowego na os. (...)”. Zważyć bowiem należało, że nie przedstawił żadnego dowodu wpięty otrzymania całej sumy z tej transakcji sprzedaży (a nie tylko połowy ceny) i to jeszcze od razu (a nie w ratach), a następnie jej przeznaczenia na budowę domu. Tymczasem z uzyskanego od wnioskodawcy aktu notarialnego wyraźnie wynikało, że miał on jedynie udział w zbywanym mieszkaniu (z racji wspólności z pierwszą żoną), a zatem prawo jedynie do 1/2 ceny, która zresztą została w dniu 19 kwietnia 2000 r. ustalona na kwotę 100.000 zł, płatną w 24 miesięcznych ratach, płatnych nie później niż do dnia 15 każdego miesiąca, począwszy od kwietnia 2000 r., wynoszących po 4.167 zł, tj. do dnia 10 kwietnia 2002 r. Z powyższego zatem wynika, że na budowę, która zakończyła się w dniu 1 sierpnia 2010 r. (co wynikało z Dziennika Budowy), wnioskodawca mógł co najwyżej po nieco ponad 2 tys. zł otrzymać w czasie jej trwania w dniu 15 maja, 15 czerwca i 15 lipca 2000 r., a nie aż 100.000 zł, jak bezzasadnie twierdził. Zresztą żadnych dowodów takowych nawet małych przepływów finansowych nie przedstawił. Za niewiarygodnością wersji wnioskodawcy przemawiał również fakt, iż w swoich zeznaniach próbował nawet kontryfaktycznie twierdzić, że „to mieszkanie stanowiło mój majątek osobisty”, co stało w oczywistej sprzeczności z treścią aktu notarialnego, podobnie jak gołosłowne twierdzenia jakoby „cena ze sprzedaży mieszkania, o którym mówiłem, przypadła dla mnie w całości. Została zapłacona w dniu podpisania umowy”, tym bardziej, że następnie już prawidłowo przyznał, że „cena była spłacana w ratach w ciągu 2 lat”. Następnie już wiarygodnie wnioskodawca potwierdził, że działkę kupił przez zawarcie związku małżeńskiego, natomiast to w jego trakcie trwania strony postawiły dom oraz że został on postawiony w stanie surowym, zamkniętym. Zarazem następnie de facto zaprzeczył przy tym swoim poprzednim zeznaniom akcentując z kolei, że „jest duża zasługa mojego brata, który mi pożyczył i materiały budowlane i pieniądze”, tym samym dezawuuując rzekome środki ze sprzedaży lokalu z pierwszą żoną, zaś pomoc brata jako osoby trzeciej nie mogła być utożsamiana z nakładem osobistym wnioskodawcy. Dalej wnioskodawca już względnie wiarygodnie przedstawił swoje dochody i działalność gospodarczą, aczkolwiek niczym nie wykazał ogólnikowego stwierdzenia, że „na dzień dzisiejszy sytuacja w budownictwie nie jest za ciekawa”, czy następnie argumentował, że „przy tej sytuacji spłata to minimum dwa lata”.

Natomiast jako bardziej wiarygodne należało ocenić zeznania uczestniczki postępowania A. K., która nie potwierdziła pochodzenia nakładów ze sprzedaży mieszkania, natomiast przyznała, że „brat byłego męża dużo tam pomagał, tzn. finansowo. Mój brat zwracał się do niego z prośbą o pieniądze”. Aczkolwiek Sąd już nie uznał za prawdziwe twierdzeń



uczestniczki jakoby to „jego brat wykupił to mieszkanie”, skoro zakupu dokonywała kobieta, a nie jakikolwiek mężczyzna. Poza tym uczestniczka wskazywała na wspólne pochodzenie nakładów na budowę domu, jak pensja, a potem kontrakty jej męża, które świadczyły o wysokich dochodach. W końcu uczestniczka przedstawiła również własne dochody i sytuację materialną. Sąd jednak nie dał już jej wiary, jakoby miała sama spłacać niewykazany kredyt po mamie i że nie odziedziczyła po niej majątku (w tym mieszkanie), skoro sama powoływała się na mieszkanie po rodzicach na ul. (...), a zarazem na fakt, że matka nie sporządziła testamentu, zatem wchodziło z mocy prawa dziedziczenie na podstawie ustawy przez nią i jej brata.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego i tak przeprowadzonej oceny dowodów Sąd I instancji zważył, iż wniosek W. O. o podział majątku wspólnego małżeńskiego jego i jego drugiej byłej żony A. K. okazał się co istoty żądania zasadny. Wnioskodawca jako współuprawniony do tego majątku był uprawniony do jego złożenia. Uczestniczka postępowania nie kwestionowała w toku całego postępowania tego uprawnienia, nadto sama również domagała się podziału majątku dorobkowego.

Zgodnie z art. 46 kro od chwili ustania wspólności ustawowej do majątku, który był nią objęty, jak również do podziału tego majątku, stosuje się odpowiednio przepisy o wspólności majątku spadkowego i o dziale spadku. Stosownie zatem do treści art. 684 kpc skład i wartość majątku ulegającego podziałowi ustala Sąd. W rezultacie w pierwszym rzędzie należało ustalić jakie prawa oraz rzeczy wchodzi w skład dorobku byłych małżonków O..

W tym kontekście nadmienić jeszcze trzeba, że przedmiot podziału stanowi jedynie majątek według stanu z daty dokonywania podziału (art. 316 kpc). W kontekście jeszcze zawartych ugód częściowych i prawomocnych postanowień umarzających postępowanie działowe w części dotyczącej ruchomości zważyć jeszcze należało na treść uchwały Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 1992 r. (III CZP 1/92, OSNC 1992/9/154), wydanej w sprawie o podział majątku wspólnego, gdzie Sąd Najwyższy przyjął, że dopuszczalne jest wydanie postanowienia częściowego, jeżeli sprawa w części dojrzała do rozstrzygnięcia i możliwe jest oddzielne rozstrzygnięcie o pewnych żądaniach. Wydanie postanowienia częściowego w sprawie o podział majątku obejmującego tylko część składników tego majątku zakłada następnie wydanie postanowienia końcowego co do pozostałych jego składników. W orzeczeniu z dnia 16 stycznia 1984 r. (III CZP 72/83, OSNCP 1984, z. 7, poz. 115) Sąd Najwyższy uznał za dopuszczalne, przy odpowiednim stosowaniu art. 317 w związku z art. 13 § 2 kpc., wydanie postanowienia częściowego obejmującego tylko niektóre składniki tego majątku, zastrzegając jednak, że orzeczenie takie musi zawierać rozstrzygnięcie zarówno o przyznaniu tych składników, jak i o koniecznych rozliczeniach z tego tytułu. Takie też rozstrzygnięcie znalazło się w każdej z zawieranych ugód, co zwalniało Sąd z dalszego rozstrzygnięcia w kwestii majątku ruchomego.

Zatem już w toku postępowania strony w drodze kolejnych ugód cząstkowych dokonały skutecznego podziału pomiędzy siebie wszystkich składników majątku wspólnego, co z jednej strony obligowało Sąd do umorzenia postępowania w tym zakresie (które to umorzenie jest prawomocne i wiąże Sąd oraz strony – por. art. 355 kpc i art. 365 § 1 kpc w zw. z art. 361 kpc), a zarazem jako kończące postępowanie w tej części zwalniało już Sąd z ustalania majątku ruchomego stron przy dokonywaniu podziału majątku wspólnego. Jednocześnie strony były zgodne co do tego, że majątku wspólnego nie stanowi zabudowana nieruchomość gruntowa w K. i nie może ona podlegać podziałowi w niniejszym postępowaniu, w tym również w zakresie wydania tej nieruchomości, które to żądanie skutecznie wycofał wnioskodawca, co spowodowało kolejne częściowe umorzenie postępowania, które także jest prawomocne. Zarazem strony były zgodne co do osobistego pochodzenia tej nieruchomości, jak i co do tego, że budowa na tym gruncie nastąpiła w czasie trwania wspólności majątkowej stron i w związku z tym wymagała rozliczenia nakładów z majątku wspólnego na majątek osobisty uczestnika postępowania W. O. w postaci budowy domu jednorodzinnego na nieruchomości położonej w K. poprzez zasądzenie odpowiedniej kwoty na rzecz uczestniczki postępowania A. K..

Spór między stronami dotyczył natomiast wartości tego nakładu, a także wymagał rozstrzygnięcia zarzutu W. O. jakoby w tej wartości kwota 100.000 zł miała pochodzić jednak z majątku osobistego wnioskodawcy.

Odnosnie tej pierwszej kwestii podnieść należało, że spór w kontekście w/w nakładu dotyczył natomiast tego jaką wartość, wg stanu na moment ustania wspólności, posiada budynek mieszkalny wybudowany w czasie trwania

wspólności ustawowej małżeńskiej. Okoliczność ta została ostatecznie ustalona – jak już wyżej wyjaśniono - za pomocą ostatniej opinii biegłego z dziedziny szacowania nieruchomości, który określił wartość tego składnika na kwotę 429.462 zł, co nie potwierdziło podawanych pierwotnie przez strony wzajemnie sprzecznych innych wartości (w szczególności przez uczestniczkę postępowania). Jak jednak już wyżej wskazano, wycena dokonana przez eksperta nie została skutecznie zakwestionowana przez żadną ze stron, stąd uznać należało za w pełni zasadne przyjęcie wartości ustalonej przez biegłego. Tym bardziej, że druga opinii sądowa korelowała z operatami przedłożonymi przez wnioskodawcę, zaś z racji dezaktualizacja i omówionych wyżej powodów pierwsza opinia sądowa nie mogła stanowić podstawy rozstrzygnięcia.

Przechodząc w tym miejscu do drugiej kwestii, stwierdzić należy, iż brak było przy tym najmniejszych podstaw do odliczenia od tej wartości rzekomych nakładów osobistych wnioskodawcy. Wszakże dochody małżonków, w tym przede wszystkim zawsze wyższe uczestnika, stanowiły majątek wspólny stron. Zgodnie bowiem z treścią art. 31 § 1 kro z chwilą zawarcia małżeństwa powstaje między małżonkami z mocy ustawy wspólność majątkowa (wspólność ustawowa) obejmująca właśnie przedmioty majątkowe nabyte w czasie jej trwania przez oboje małżonków, a w myśl § 2 tego przepisu do majątku wspólnego należą w szczególności pobrane wynagrodzenie za pracę i dochody z innej działalności zarobkowej każdego z małżonków. Poza tym strony zgodnie wskazywały na świadczenie na rzecz ich budowy pomocy (w tym finansowej) ze strony krewnego wnioskodawcy, która jako pochodząca od osoby trzeciej w żaden sposób nie może być utożsamiana z nakładem osobistym W. O..

Twierdzenia zatem uczestnika, że od wartości dorobkowego domu (np. z uwagi na jego wyłączny nakład osobisty) należałoby odjąć sumę 100.000 zł, tym samym umniejszając wysokość należne spłaty na rzecz wnioskodawczyni, są tym bardziej bezzasadne, jako pozbawione tak podstaw prawnych, jak i faktycznych (wskaże gros środków na budowę pochodziło ze wspólnego dochodu).

Konkretyzując bowiem te rozważania to na W. O. w tej sytuacji spoczywał ciężar dowodu swoich pozytywnych twierdzeń (art. 6 kc w zw. z art. 232 kpc), skoro zgłaszał je w postępowaniu o podział majątku wspólnego, czego jednak nie zdołał uczynić. Uczestnik nie przedstawił bowiem żadnych dowodów wskazujących, iż taki osobisty jego nakład finansowy na budowany dom miał miejsce. Tymczasem postępowanie nie wykazało żadnych takich przepływów finansowych.

W tym kontekście zwrócić też należy na treść art. 45 kro. W myśl § 1 zd. 1 i 2 tego przepisu każdy z małżonków powinien zwrócić wydatki i nakłady poczynione z majątku wspólnego na jego majątek osobisty, z wyjątkiem wydatków i nakładów koniecznych na przedmioty majątkowe przynoszące dochód. Może żądać zwrotu wydatków i nakładów, które poczynił ze swojego majątku osobistego na majątek wspólny. Zwrotu dokonywa się przy podziale majątku wspólnego; jednakże Sąd może nakazać wcześniejszy zwrot, jeżeli wymaga tego dobro rodziny. Z kolei w myśl § 3 art. 45 kro przepisy powyższe stosuje się odpowiednio w wypadku, gdy dług jednego z małżonków został zaspokojony z majątku wspólnego. Z powyższego wynika zatem ewidentnie, że Sąd w przedmiocie tego ostatniego rozliczenia nie orzeka bynajmniej z urzędu, lecz konieczne jest wyraźnie żądanie strony. Dodatkowo jeszcze ciężar wykazania zasadności zapłaty zwrotu tych nakładów spoczywa na osobie zgłaszającej to roszczenie (por. art. 6 kc w zw. z art. 232 kpc). Jednocześnie rozpatrując roszczenia o zwrot wydatków i nakładów poczynionych z majątku osobistego na majątek wspólny najpierw należy obliczyć wysokość nakładu, następnie należy umniejszyć go o część niepodlegającą zwrotowi (w realiach sprawy brak było podstaw do takich odliczeń), a po trzecie, pomnożyć tę wartość o ułamek wyrażający udział w majątku wspólnym (tu:  $\frac{1}{2}$ , z racji równych udziałów w majątku wspólnym,; por. szerzej Tomasz Sokołowski, Komentarz do art. 45 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, publ. elektr. LEX). Tymczasem zgodnie z art. 43 § 1 kro małżonkowie mają równe udziały w majątku wspólnym. Wyjątek od tej reguły zawarty został w § 2 w/w artykułu, zgodnie z którym każdy z małżonków może z ważnych powodów żądać ażeby ustalenie udziałów w majątku wspólnym nastąpiło z uwzględnieniem stopnia, w którym każdy z nich przyczynił się do powstania tego majątku. Wnioskodawca jednak takiego żądania ustalenia nierównych udziałów nie zgłosił.

W tym kontekście stwierdzić należy, że tym bardziej w przypadku zarzutu poniesienia osobistego nakładu finansowego (w kwocie 100.000 zł) na równie osobisty grunt wnioskodawca reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika

wnioskodawca winien był ten fakt udowodnić, czego nie zdołał jednak uczynić. Nie tylko bowiem nie wykazał żadnych wpłat, czy przepływów pieniężnych, ani nie zgłosił żadnych świadków, ale i jego samego zeznania okazały się niewiarygodne w tym zakresie z powodów już wyżej omówionych. Sprzedaż zaś ratalna jego lokalu dorobkowego z pierwszą żoną świadczyła jedynie o nikłym, gdyż połowicznym i odroczonym w czasie zastrzyku finansowym w czasie trwania budowy, a i tak z niczego nie wynikało, jakoby takie środki przeznaczył właśnie na budowę. Zresztą co do tej ceny sprzedaży, to pomiędzy zbywcami zachodziła „wspólność” tego prawa podmiotowego, do którego per analogiam stosuje się przepisy o współwłasności rzeczy (art. 195 i n. kc), a w tym art. 197 kc, który każe domniemywać się, że udziały współwłaścicieli są równe. Tym bardziej zatem chybiony okazał się niczym nie poparty argument wnioskodawca, jakoby miał on otrzymać i to jednorazowo całą cenę, czemu przeczyła treść aktu notarialnego, który przecież podpisał i to pod rygorem odpowiedzialności karno-skarbowej. Tym samym nie sposób uznać, że właśnie w kwocie 100 tys. zł sfinansował on z osobistych środków dom w K.. Zatem w świetle cyt. przepisów nie należało mu się od wnioskodawczyni potrącenie ze zwrotu wartości nakładu z majątku wspólnego nakładu, jako, że nie wykazał skutecznie swojego rzekomego nakładu osobistego. Podkreślić przy tym należy, że uczestniczka postępowania A. K., zarówno już na wstępie (k. 76), jak i pod koniec postępowania (k. 477), skutecznie zaprzeczyła żądaniu odliczenia tych 100.000 zł, wskutek czego tego zarzutu „potrącenia” nie sposób uznać za przyznany, a bierność dowodowej wnioskodawcy za usprawiedliwioną.

W rezultacie do rozliczenia, i to z urzędu, pozostał (i to bez odliczeń), w świetle cyt. wyżej art. 45 § 1 zd. 1 kro, nakład z majątku wspólnego stron na majątek osobisty wnioskodawczyni. Postępowanie dowodowe bowiem wykazało, iż to w czasie trwania wspólności majątkowej stron nastąpiła budowa domu. Roszczenie to również wynosi 1/2 „wspólnego” nakładu, co dotyczy sytuacji, w której udziały małżonków są równe (por. ibidem). Skoro zatem ustalono, że połowa tego nakładu stanowi kwotę 214.731 zł (429.462 : 2), to uwzględniając stanowisko uczestniczki postępowania co do zasady rozliczenia, a stanowisko wnioskodawcy do wartości domu, Sąd w pkt. 1 postanowienia nakazał zasądzić od wnioskodawcy W. O. na rzecz uczestniczki postępowania A. K. kwotę 214.731 zł tytułem zwrotu połowy nakładów z majątku wspólnego na majątek osobisty uczestnika postępowania W. O. w postaci budowy domu jednorodzinnej na nieruchomości położonej w K., przy ul. (...), działka nr (...), o powierzchni 0,3200 ha, dla której Sąd Rejonowy (...) w P. prowadzi księgę wieczystą KW nr (...), płatną w terminie 3. miesięcy od dnia uprawomocnienia się postanowienia.

Jak z powyższego wynika dokonując w/w podziału Sąd na mocy art. 320 kpc odroczył zapłatę tej sumy na w/w termin.

Sąd kierował się w związku z tym, iż postępowanie w przedmiotowej sprawie trwa już ponad 4 lata, zatem należało uznać, że przede wszystkim wnioskodawca, który wniósł sprawę do niewłaściwego Sądu już 4,5 roku temu, musiał się liczyć z realną możliwością zobowiązania go do spłaty udziału eksmałżonka w nakładzie z majątku wspólnego, skoro od początku była zgoda na rozliczenie tego roszczenia. Tym bardziej, że zasądzona kwota leży w zasięgu możliwości płatniczych wnioskodawcy. Nie tylko bowiem posiada on stały dochód z działalności gospodarczej i to ponadprzeciętny w ostatnich latach, ale i niemałe możliwości kredytowe, o czym świadczy niedawno uzyskany kredyt. Obecnych zaś rzekomo niższych dochodów, jak i domniemanego zastoju w branży niczym nie wykazał, podobnie jak i rzekomej utraty kontrahentów, tym bardziej, że stać go na alimenty po 1.400 zł miesięcznie. Zresztą o możliwościach materialnych wnioskodawcy świadczy również jego majątek firmowy, w tym samochód, a przede wszystkim wartościowe wierzytelności, które posiada i które stanowią zbywalne aktywa. Wreszcie to przecież sam wnioskodawca deklarował jednorazową zapłatę w pierw ponad 60 tys., a potem nawet 90 tys. zł, a zarazem – jak już wyżej wskazano – nie wykazał, jakoby wydał należne mu 50 % ceny zbycia lokalu, czyli 50 tys. zł.

Jednocześnie Sąd wziął zarazem pod uwagę, że natychmiastowe uiszczenie powyższej kwoty 214.731 zł byłoby bowiem bezsprzecznie dla wnioskodawcy nadmiernym ciężarem i dlatego dano mu odpowiedni czas na zgromadzenie odpowiednich środków, czy w to drodze kredytu, czy spieniężenia aktywów.

Z kolei odroczenie spłaty na okres 3 miesięcy nie spowoduje ujemnych skutków dla A. K., albowiem nie będzie ona musiała długo czekać na spłatę nakładu. Zarazem jest to czas dla niej na poszukiwanie na zakup, czy wynajem nowego lokum. Co istotne, przyznana jej kwota wystarczy jej już na wieloletni najem mieszkania, a zarazem – o co niezasadnie wносиła w odpowiedzi na wniosek – nie ma ona podstaw prawnych, ani faktycznych do oczekiwania, aby to były mąż

znalazł jej nowe lokum, czy wręcz je dla niej kupił, ani oczekiwać konkretnego nowego mieszkania. Wszakże wartość zasądzzonego roszczenia wynikała z ustalonej wartości jej udziału we wspólnym nakładzie i nie zależy od ewentualnych oczekiwań uczestniczki co do standardu jej przyszłego mieszkania.

Wobec tego Sąd orzekł jak w punkcie 1 postanowienia, aby kwotę 214.731 zł zasądzić jako płatną w terminie trzech miesięcy od dnia uprawomocnienia się postanowienia.

Odnosnie zaś kosztów postępowania zasadą wyrażoną w art. 520 § 1 kpc jest, iż każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie. W niniejszej sprawie zasadnym więc było orzeczenie jak w punkcie 3 postanowienia i dlatego Sąd kosztami postępowania obciążył wnioskodawcę W. O. i uczestniczkę postępowania A. K. w zakresie dotychczas przez nich poniesionym (pkt 3).

Jednocześnie w pkt. 2 orzeczenia nieuiszczonymi kosztami sądowymi w postaci wynagrodzenia biegłych obciążono wnioskodawcę W. O. i uczestniczkę postępowania A. K. w częściach równych i z tego tytułu nakazano ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu od wnioskodawcy W. O. oraz uczestniczki postępowania A. K. kwoty po 1.141 zł 03 gr od każdej ze stron.

Postawą takiego orzeczenia stanowił przepis art. 113 ust. 1 uksc. Skarb Państwa bowiem jedynie tymczasowo poniósł koszt biegłych w kwocie 2.282,07 zł (k. 187, 278, 356 i 464), który to koszt należało rozdzielić po równo na strony, wobec ich równych udziałów w wycenianym majątku oraz w świetle połowicznego uwzględnienia ich spornych żądań, a także wobec ugód częściowych dotyczących całego majątku ruchomego (por. art. 117 uksc).

Apelacją z dnia 09.01.2015 r wnioskodawca zaskarżył to postanowienie w całości wnosząc o jego zmianę i zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz uczestniczki postępowania kwotę 61.268 zł płatna w terminie 6 m-cy od dnia uprawomocnienia się postanowienia, a ewentualnie o zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz uczestniczki postępowania kwoty 114.731 zł, płatnej w 37 ratach, pierwsza w wysokości 40.000 zł w terminie 3 m-cy od uprawomocnienia się postanowienia, a poswatała kwota w 36 ratach miesięcznych po 2.075,87 zł każda płatna do 15 dnia każdego miesiąca, poczynając od 4 miesiąca od uprawomocnienia się postanowienia.

Zaskarżonemu postanowieniu apelujący zarzucił :

1. rażąco naruszenie prawa procesowego :

- art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną ocenę dowodów zebranych w sprawie i przyjęcie, że wnioskodawca nie dysponował kwotą 100.000,00 zł pochodzącą ze sprzedaży mieszkania i nie przeznaczył jej na budowę domu w K. oraz, że wnioskodawca nie dokonał podziału majątku wspólnego z pierwszą żoną, a nadto że budowa zakończyła się 01.08.2000 r ;
- art. 321 § 1 k.p.c. przez zasądzenie spłaty ponad żądanie wniosku,

2. sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego przez przyjęcie, że uczestniczka skutecznie zaprzeczyła poczynieniu przez wnioskodawcę nakładu w wysokości 100.000 zł pochodzącego ze sprzedaży mieszkania na budowę budynku mieszkalnego na nieruchomości położonej w K., podczas gdy w swych zeznaniach złożonych na rozprawie w dniu 25.11.2013 r potwierdziła ten nakład,

3. rażąco naruszenie prawa materialnego w art. 6 k.c. przez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że to na wnioskodawcy ciążył obowiązek wykazania źródeł pochodzenia środków finansowych na budowę budynku mieszkalnego stanowiącego jego majątek osobisty.

Pismem z dnia 16.02.2015 r uczestniczka postępowania wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od wnioskodawcy na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania odwoławczego wg. norm przepisanych.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje :**

Apelacja po rozpoznaniu w granicach zaskarżenia doprowadziła do zmiany zaskarżonego postanowienia jedynie w części dotyczącej sposobu i terminu zapłaty zasądzonego świadczenia, a pozostałym zakresie okazała się niezasadna, nie znajdowała bowiem usprawiedliwienia w przepisach prawa i z tej przyczyny podlegała oddaleniu. Orzeczenie Sądu I instancji jest zatem co do istoty sprawy zasadne oraz wydane bez nieprawidłowości proceduralnych. .

Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny stanowiący podstawę do merytorycznego rozpoznania wniosku. Do tak ustalonego stanu faktycznego tenże sąd przyporządkował właściwy stan prawny. Zaskarżone rozstrzygnięcie znajduje oparcie w normach prawa materialnego i z tej przyczyny winno się w swej treści ostać.

Sąd Odwoławczy wobec tego w całości – za wyjątkiem podstaw określenia sposobu i terminu zapłaty świadczenia - podzielił ustalenia faktyczne i rozważania prawne oraz wywiedzione na tej podstawie wnioski Sądu Rejonowego i z tej przyczyny uznał je za własne.

Sąd I instancji wyczerpująco uzasadnił zaskarżone rozstrzygnięcie i uwagi Sądu Okręgowego mają jedynie walor uzupełniający. Sąd Okręgowy odmiennie jedynie ocenił podstawy do zastosowania art. 320 k.p.c., który dozwalał na ustalenie innych zasad zapłaty zasądzonego świadczenia, a nadto odnieść się musiał do zgłoszonych w toku postępowania apelacyjnego dowodów.

Wniosek dowodowy zawarty w apelacji podlegał oddaleniu, albowiem zgłoszony tym wnioskiem dowód był spóźniony w rozumieniu art. 381 k.p.c. Brak było jakichkolwiek przeszkód do powołania wcześniej dowodu z konkretnych dokumentów zawartych w aktach sprawy V Ns(...) Sądu Rejonowego (...) i W. w P. , a szczególnie uzasadnienia postanowienia z dnia 06.12.012 r , albowiem wnioskodawca dysponował wiedzą o tym źródle dowodowym już w postępowaniu przed Sądem I instancji i powołanie tego dowodu leżało w jego powinności procesowej wykazania faktów, na które się powołuje, tym bardziej, iż fakt przeznaczenia na budowę domu kwoty 100.000 zł z majątku osobistego wnioskodawcy był w niniejszej sprawie sporny. Stanowisko apelującego, iż uczestniczka postępowania nie kwestionowała tego twierdzenia jest nieadekwatne do materiałów sprawy i stanowi jedynie wyraz taktyki procesowej zmierzającej do przeprowadzenia dodatkowych dowodów.

Zarzuty apelacyjne nie mogły doprowadzić do wnioskowanego obniżenia zasądzonego świadczenia, albowiem Sąd I instancji prawidłowo ustalił wartość nakładów z majątku wspólnego na rzecz majątku osobistego wnioskodawcy oraz brak było podstaw do innego obliczenia wysokości kwestionowanego świadczenia.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. był niezasadny, przy czym apelujący nie wskazał na konkretne błędy i nieprawidłowości Sądu w procesie oceny dowodów, w tym na czym polegała dowolność tej oceny. Skuteczny zarzut naruszenia tego przepisu wymaga podważenia procesu myślowego Sądu w zakresie oceny wiarygodności lub mocy dowodu tj. określania znaczenia dowodu dla ustaleń faktycznych. Ostatecznie dopiero skuteczne zarzucenie uchybienia Sądu w procesie wnioskowania lub stosowania innych kryteriów oceny dowodów może na tej podstawie skutkować wyeliminowaniem konkretnego ustalenia faktycznego lub skonstruowaniem innej wersji. Apelująca nie wypełniła taką treścią tego zarzutu i w zasadzie kwestionowała konkretne ustalenia faktyczne. W niniejszej sprawie uczestniczka opierała się jedynie na zeznaniach wnioskodawcy jako jedyne dowodu, który potwierdzał fakt dysponowania przez wnioskodawcę kwotą 100.000,00 zł i przeznaczenia jej na budowę domu oraz fakt dokonania z pierwszą zoną wnioskodawcy podziału majątku wspólnego. Wnioskodawca nie podjął w tym kierunku jednak dalszej inicjatywy dowodowej i przekonująco Sąd nie dał wiary w tym zakresie zaangażowanemu w korzystny wynik sprawy wnioskodawcy. Sąd nie dostrzegł w takim rozumowaniu Sądu – w świetle pozostałych środków dowodowych- żadnych nieprawidłowości, przy czym nie wskazał ich sam apelujący.

Słusznie natomiast apelujący zarzucił jednak, iż Sąd błędnie ustalił, iż budowa domu zakończyła się 01.08.2000 r, albowiem z materiałów sprawy to nie wynika i data ta oznacza jedynie ostatni wpis w dzienniku budowy. Uchybienie to nie ma ostatecznie wpływu na wynik sprawy, jednakże nie stanowi naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., ale art. 244 § 1 k.p.c. . albowiem błąd Sądu polegał na nieprawidłowym odczytaniu treści dokumentu, a nie jego błędnej ocenie z punktu widzenia wiarygodności i mocy dowodowej.

Zarzut naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. jest oczywiście niezasadny, albowiem Sąd w sprawach dotyczących podziału majątku wspólnego, działu spadku czy zniesienia współwłasności nie jest związany wnioskami stron co do wysokości spłaty czy zwrotu nakładu i wnioski te mają walor jedynie postulatywny, a szczególnie gdy autorem wniosku jest osoba zobowiązana. Skoro Sąd z urzędu ustala skład i wartość majątku wspólnego to w oparciu o tą samodzielnie ustaloną wartość wydaje następcze konieczne rozstrzygnięcia w celu kompleksowego zbadania i rozpoznania wszystkich stosunków majątkowych uczestników postępowania stosując przepisy prawa materialnego. Skoro zatem uczestnicze postępowania przysługuje roszczenie o zwrot połowy wartości nakładu na majątek osobisty wnioskodawcy poczyniony kosztem ich majątku dorobkowego to przy braku innych okoliczności prowadzących do zmniejszenia należnego uczestnicze świadczenia należało przyznać jej połowę prawidłowo ustalonej wartości nakładu tj. kwotę 214.731 zł

Zarzut dokonania przez Sąd sprzecznych ustaleń z treścią zebranego materiału dowodowego w zakresie w jakim uczestniczka nie zaprzecza poczynieniu przez wnioskodawcę nakładu na budowę domu w kwocie 100.000 zł z jego majątku osobistego był chybiony albowiem lektura akt sprawy wyraźnie wskazuje, iż uczestniczka kwestionuje ten fakt, w tym wbrew stanowisku apelującego na rozprawie w dniu 25.11.2013 r uczestniczka nie potwierdziła tego faktu i takie wnioskowanie jest nieuprawnione oraz oznacza jedynie interpretację zeznań uczestniczki postępowania na korzyść wnioskodawcy. Taka wykładnia zeznań przeciwnika wniosku bez jakiegokolwiek oparcia w pozostałym materiale dowodowym jest nieskuteczna i stanowi jedynie wyraz odmiennego stanowiska procesowego. Nadto, co istotne, przyjmując należy, iż przyznanie każdego faktu może być w postępowaniu sądowym odwołane, a każdym razie nie jest przecież dla sądu bezwzględnie wiążące, albowiem stosownie do art. 229 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. przyznanie faktu (twierdzenia o faktach) nie ma znaczenia procesowego (dowodowego) jeśli budzi wątpliwości. Przyjmując zatem należy, iż uczestniczka postępowania nie potwierdziła faktu dysponowania przez wnioskodawcę kwotą 100.000,00 zł i przeznaczenia jej na budowę domu, a od czasu, gdy występowała w sprawie przez pełnomocnika procesowego to faktowi temu wyraźnie zaprzeczyła.

Niezasadnym także okazał się zarzut naruszenia art. 6 k.c. przez przyjęcie, iż to na wnioskodawcy ciążyła powinność wykazania źródeł pochodzenia środków na budowę budynku mieszkalnego wzniesionego na jego nieruchomości, albowiem to wnioskodawca powołał się na fakt, iż część tych środków pochodziła z innego majątku niż majątek wspólny, zatem wobec zaprzeczenia przeciwnika wniosku, winien był tą okoliczność - pozostająca w jego interesie - wykazać. Skoro w niniejszej sprawie bezspornym jest, iż czasie trwania wspólności majątkowej rozpoczęła się budowa i została doprowadzona do stanu surowego zamkniętego ( w bezspornym stanie) to oczywistym jest, iż w ogólności wszystkie prace budowlano-remontowe i wydatki na materiały budowlane pokryte zostały z funduszy majątku wspólnego. Dopiero przedmiotem twierdzeń i następnie dowodów może być wykazane, że konkretne wydatki zostały sfinansowane przez osoby trzecie lub małżonków ale z majątku osobistego. Wnioskodawca nie udźwignął zatem ciężaru udowodnienia, iż otrzymał kwotę 100.000 zł (ani żadną inną z tytułu sprzedaży mieszkania na osiedlu (...)) i tym bardziej, iż przekazał na budowę domu środki inne niż objęte reżimem wspólności majątkowej małżeńskiej.

Należy podnieść, iż Sąd I instancji prawidłowo ustalił, iż wartością nakładów z majątku wspólnego na majątek osobisty wnioskodawcy będzie wartość rynkowa części składowej nieruchomości wnioskodawcy w postaci budynku mieszkalnego. Obliczenie wartości tak określonego nakładu zasadnie nastąpiło w oparciu o opinię biegłego wg. zasad określonych w § 35 Rozp. RM z 21.09.2004 r w sprawie wyceny nieruchomości i sporządzania operatu szacunkowego - nakładem tym jest bowiem różnica wartości nieruchomości uwzględniającej jej stan po dokonaniu nakładów i wartości nieruchomości uwzględniającej jej stan przed dokonaniem tych nakładów. W niniejszej sprawie oszacowaniu podlegał stan budowy istniejący w chwili ustania wspólności majątkowej małżeńskiej, który uwzględniał wszystkie prace budowlano-remontowe i użyte do nich materiały, albowiem rozpoczęcie procesu budowlanego nastąpiło już w czasie trwania wspólności.

Nie zostało w sprawie wyjaśnione czy niektóre wydatki na prowadzenie budowy i prace wykończeniowe pochodziły z majątku osobistego wnioskodawcy albo majątku innej jeszcze osoby. W niniejszej sprawie podniesione zostały twierdzenia, iż nieokreślone materiały budowlane pochodziły od brata wnioskodawcy, jak też, iż sporna kwota wynikająca ze sprzedaży mieszkania na os. (...), przy czym brak jest jakichkolwiek danych co do faktu i interesu

partycypowania brata wnioskodawcy we własnym zakresie w budowie – co pociągałoby za sobą konieczność rozliczenia tego udziału, a materiały sprawy i doświadczenie życiowe nie wykluczają, iż jeśli fakty te miały miejsce to można mówić o darowiźnie tych pieniędzy i materiałów budowlanych na rzecz wnioskodawcy i uczestniczki postępowania do ich majątku wspólnego.

Rekapitulując należy podnieść, iż wszystkie te niejasności i wątpliwości co do stanu faktycznego wynikały z faktu niedostatecznej inicjatywy dowodowej wnioskodawcy – reprezentowanego przecież przez profesjonalnego pełnomocnika procesowego w osobie adwokata- skoro podnosił on okoliczności pociągające dla niego korzystne skutku prawne.

Nadto też podnieść, iż stanowisko prowadzące do automatycznego odliczenia od wartości budynku wydatku na budowę w kwocie 100.000 zł jest w ogóle nie do zaakceptowania. Należy bowiem podkreślić, iż czym innym jest wartość rynkowa nieruchomości i tym samym nakładów na nią ustalona w rozumieniu przepisów ustawy o z dnia 21.08.1997 r o gospodarce nieruchomościami i cytowanym poprzednio rozporządzeniu wykonawczym wynikająca jedynie z oszacowania, a czym innym są kwotowe i rzeczywiste wydatki na przeprowadzenie budowy(m.in. zakup materiałów budowlanych, wynagrodzenie za usługi budowlane) – czego Sąd w niniejszej sprawie nie badał. Jeśli nawet wnioskodawca wykazałby, że dokonał na budowę jakiegokolwiek wydatki pochodzące w majątku osobistego to należałoby w niniejszej sprawie ustalić ich proporcje(udział) w stosunku do pozostałych wydatków z majątku wspólnego, aby obliczyć wg. tych samych zasad udział tego wydatku w wartości rynkowej nakładu(możliwym jeszcze jest rozbić tych wydatków na konkretne prace i zakupy budowlane, aby zobiektywizować wpływ i wagę wydatku na wartość nakładu). Takiej analizy wnioskodawca nie przeprowadził, co ponad wszystko istotnie utrudniałoby zbadanie zasadności zarzutu wnioskodawcy w tym zakresie jeśli wykazałby on fakt dysponowania tą kwotą i faktycznego przeznaczenia jej na budowę.

Sąd odwoławczy odmiennie określił sposób zapłaty zasądzonego świadczenia i w kierunku zmierzającym jednak na korzyść wnioskodawcy rozłożył świadczenie na trzy równe raty płatne co trzy miesiące z odsetkami w razie opóźnienia w płatności którejkolwiek raty, przy czym termin pierwszej raty ustalił po upływie trzech miesięcy od uprawomocnienia się postanowienia Sądu odwoławczego tj. na dzień 11.12.2015 r. Określenie sposobu zapłaty pozostaje w gestii sądu jeśli w myśl art. 320 k.p.c. istnieje szczególnie uzasadniony wypadek. Przepis ten ma charakter materialnoprawny i sąd odwoławczy – jako sąd merytoryczny – zastosować go może z urzędu tj. poza treścią zarzutów apelacyjnych . Sąd odwoławczy podziela uwagi sądu I instancji co do podstaw zastosowania tego dobrodziejstwa, jednak przepis ten został zastosowany przez ten sąd nie prawidłowo. Z treści art. 320 k.p.c. wynika, iż w poza sprawami o wydanie nieruchomości i eksmisję Sąd może jedynie rozłożyć zasądzone świadczenia na raty, a tymczasem Sąd I instancji odroczył spełnienie świadczenia wyznaczając trzymiesięczny termin zapłaty. Stąd należało skorygować ustalony sądownie sposób zapłaty.

Przyjąć należy, iż zasądzona kwota jest wysoka i ustalona w sprawie sytuacja materialna wnioskodawcy nie umożliwia mu spełnienia świadczenia jednorazowo i nie można wnioskodawcy zarzucać, iż powinien był przygotować się do jednorazowej zapłaty zasądzonej kwoty. Brak jest zatem danych, aby ustalić, iż wnioskodawca mógł zgromadzić środki z przeznaczeniem na zapłatę na rzecz uczestniczki prawie 215.000 zł. Wierzytelności, które przysługują wnioskodawcy przysługują od dłużników upadłościowych lub przeciwko, którym toczy się egzekucja, co co do zasady wskazuje, iż istnieje przeszkoda do ich zaspokojenia albo że zaspokojenie to będzie długotrwałe, kosztowne lub częściowe. Istnieje też ryzyko, iż wnioskodawca nie uzyska zaspokojenia i ewentualne zajęcie tych wierzytelności na rzecz uczestniczki postępowania w toku egzekucji będzie bezskuteczne. Ostatni z poruszonych aspektów także jest istotny z punktu widzenia zastosowania art. 320 k.p.c. albowiem rozstrzygnięcia sądów nie mogą prowadzić automatycznie do kosztownych i długotrwałych postępowań egzekucyjnych, które nadto mogą okazać się bezskuteczne. Odpowiednie wyważenie sposobu zapłaty zasądzonego świadczenia ma więc odpowiednio chronić interes wierzyciela, który zabezpieczony jest także wtedy, gdy określony został racjonalnie sposób zapłaty. Umożliwienie zatem zapłaty w mniej rygorystyczny sposób, jednocześnie zatem chroni interes wierzyciela oraz uwzględnia okoliczności wywodzące się z sytuacji prawnej dłużnika przemawiające za podzieleniem zasądzonego świadczenia na raty.

Mając to na uwadze apelacja w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c. doprowadziła do zmiany zaskarżonego postanowienia w części dotyczącej sposobu zapłaty zasądzonego świadczenia, a w pozostałej części apelacja wnioskodawcy podlegała na podstawie art. 385 k.p.c. oddaleniu jako niezasadna.

O kosztach postępowania apelacyjnego należało orzec na podstawie art. 520 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. uznając, iż wedle zasady rządzącej postępowaniem nieprocesowym uczestniczka postępowania oraz wnioskodawca winni ponieść koszty związane z własnym udziałem w sprawie, stąd obciążono W. O. i A. K. poniesionymi przez nich kosztami postępowania apelacyjnego.

/-/Karolina Obrębska /-/ Maria Antecka /-/ Paweł Soliński